

Komentarz do liturgii – uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa

Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa była wprowadzana w Kościele stopniowo, w miarę jak uwagę mistyków i teologów przyciągała tajemnica człowieczeństwa Wcielonego Słowa, Jezusa Chrystusa, oddanego Ojcu i wydanego ludziom. Pierwsze formularze mszy świętej o Sercu Bożym powstały w XVIII wieku.

Miserebitur z 1775 r. zawierało w sobie takie tematy, jak: miłosierdzie i miłość, męka i wynagrodzenie, Serce przebite – Źródło sakramentu Eucharystii. *Egredimini* z 1778 r. poruszało następujące zagadnienia: przymierze, zjednoczenie, mieszkanie, upodobnienie do „cichego i pokornego” Serca Jezusa (cc. Mt 11, 25-28); serce przebite – ogień trawiący, zapal apostolski.

Objawienia Serca Pana Jezusa św. Małgorzacie Marii Alacoque przyczyniły się do rozszerzenia kultu Najświętszego Serca, spopularyzowania jego form, wreszcie do ustanowienia święta. Klemens XIII dokonał tego w 1775 roku – miało ono być obchodzone przez Arcybractwo Serca Jezusowego i, na prośbę biskupów polskich, przez Kościół w Polsce. Pius XI w 1856 r. rozszerza je na Kościół powszechny i zatwierdza nowy formularz Mszy świętej *Cogitationes*, będący do dziś w powszechnym użyciu.

Antyfona na wejście: „Zamysły Jego Serca trwają poprzez pokolenia, aby ocalić od śmierci tych, którzy Mu ufają, i żywić ich w czasie głodu”.

Cogitationes – to znaczy zamysły Jego Serca, Boży plan działania względem człowieka, względem całej ludzkości, w każdym czasie i przestrzeni, pod każdą szerokością geograficzną. Jest to plan miłości radykalnej – ocalenia od śmierci i wszystkiego, co do tej śmierci, zwłaszcza duchowej, prowadzi. Ocalenia od uzależnień, nienawiści, pragnienia zemsty, gniewu, chciwości, obżarstwa, ośpienia duszy. Ocalić może Jezus tych, którzy Mu ufają i wzywają Jego pomocy, ale – niestety – niczego nie może uczynić bez woli człowieka. Bez pragnienia człowieka nie może także nasycić jego głodu. W chwilach posuchy możemy się modlić przynajmniej o to, by On sam obudził w nas „pragnienie pragnienia” – otwarcie naszego serca na Jego wielkie zamysły względem nas.

O to właśnie prosimy w kolekcie: „Wszechmogący Boże, oddajemy cześć Sercu umiłowanego Syna Twojego i wysławiamy wielkie dary Jego miłości, spraw, abyśmy z tego źródła Bożej dobroci otrzymali obfite łaski”.

Oddawać cześć to znaczy uznawać Serce Jezusa za centrum Osoby Syna Bożego, za wnętrze, w którym dopełnia się zjednoczenie z Ojcem w miłości Ducha Świętego; to znaczy czcić to wewnętrzne życie Trójcy Przenajświętszej. Ale znaczy to także czcić Serce jako siedlisko najświętszych ludzkich uczuć Jezusa – miłości, przyjaźni, współczucia, miłosierdzia, trwogi przed cierpieniem, a także usprawiedliwienia tych, którzy „nie wiedzą, co czynią”, i pragnienia przebaczenia.

Jeśli wysławiamy dary Jego miłości, to znaczy już, że spojrzenie wiary pozwala nam dostrzec Boże prowadzenie. A „darem miłości” może okazać się nie tylko awans zawodowy, los na loterii czy popularność, ale także sytuacja osamotnienia, cierpienie i choroba, prześladowanie i okazja do

dawania świadectwa. „Spraw, abyśmy czerpali obfite łaski”. By czerpać, potrzeba w źródle zanurzyć opróżnione naczynie. Wchodzimy w mistykę modlitwy uciszonego serca, które na tyle jest otwarte, że może zanurzyć się w Sercu Boga i przyjmować Jego dary.

Po odczytaniu Ewangelii o przebitym boku Chrystusa (J 19, 31-37), w modlitwie nad darami prosimy: „Panie, nasz Boże, wejrzyj na niewysłowioną miłość Serca Twojego Syna, który wydał się za nas, aby przez Jego zasługi nasz dar stał się miłą Tobie ofiarą i zadośćuczynieniem za nasze grzechy”.

Wejrzyj! – jakby Pan nasz i Ojciec dotąd nie zauważył, jak niewysłowiona jest miłość Serca Jego Syna, który samego siebie wydał. „Bo jeszcze za człowieka sprawiedliwego – ale On za nas oddał życie, gdyśmy jeszcze byli grzesznikami” i właśnie tą swoją ofiarą przeblągalną nas przemienił. Uzdolnił nas do składania darów duchowych ze swego czasu, trudu, okielznanego gniewu, powstrzymanego raniącego słowa, przelamanego muru pogardy, dłoni wyciągniętej ku pojednaniu. Dzięki Jego niewysłowionej miłości i nieogarnionej w swych wymiarach ofierze – nasz dar może stać się „miłą ofiarą” przed oczami Ojca, nabiera odkupieńczej wartości.

Antyfona na Komunię przywołuje tekst, będący motywem przewodnim encykliki Piusa XII *Haurietis aquas in gaudio* z 1956 r. (J 7, 37-39): „Pan mówi: jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie, niech przyjdzie do Mnie i pije. Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza”.

Wracamy tutaj do rozeznania swoich pragnień: czego dotyczą? Gdzie są moje tęsknoty? Jaka postawę przybieram wobec nachalnej reklamy, targowiska poglądów, szumu sensacji? Ale jeśli choć w załączku otrzymałem łaskę wiary, moje pragnienie pozwoli mi znaleźć drogę do Źródła. Będę przy nim nasycać się każdego dnia i dokona się cud: „strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza”. Święty Jan dodaje, że Jezus wołając głosem wielkim w czasie święta Namiotów powiedział to o Duchu, jakiego mieli otrzymać wierzący w Niego. Duch Święty, wewnętrzne życie Boga, staje się żywiołem przepelniającym serce chrześcijanina, tryskającym, promieniującym na całe jego otoczenie.

Modlitwa po Komunii: „Boże, nasz Ojcze, niech ten sakrament Twojej miłości pociągnie nas do Twojego Syna, abyśmy ożywieni świętą miłością, umieli dojrzeć w naszych braciach Chrystusa”. Dochodzimy tu do eucharystycznego szczytu przeżywania kultu Serca Jezusa. Sakrament – to znak czytelny, ale i znak sprawczy, dający siłę do wykonania tego, co oznacza.

Komunia – znak miłości Ojca przyjmującego ofiarę Syna. Jego „Ciało wydane”, „Krew rozlana”, Duch – powierzony niezawodnym rękóm Ojca, sprawiają, że nasyceni miłością stajemy się zdolni do miłowania braci, dostrzegamy w nich Chrystusa, aby poprzez nich – Jego kochać i Jemu służyć.

Tekst zaczerpnięty ze stron Dominikańskiego Ośrodka Liturgicznego pod adresem:
<http://www.liturgia.dominikanie.pl/dokument.php?id=980>

Przedruk za zgodą Wydawcy – Dominikańskiego Ośrodka Liturgicznego.
 Wszelkie prawa zastrzeżone.